

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

ŁÓDŹ, SOBOTA 5 MARCA 1949 ROKU

Nr. 63 (1337)

Czemu milczą?

Skończył się proces „Murata” i trzech księży — jego współników. Ale nie przestał istnieć problem, o którym mówił również ksiądz oskarżony w tym procesie, problem stosunku hierarchii kościelnej do Fertaków, Farysiów, Ortotowskich i Łososiów.

Ks. Ortotowski powiedział w pierwszym dniu procesu: „Fakt, że jestem dziś sądzony, jako morderca, wynika z tego, że nikt z władz kościelnych nie wyjaśnił nam dotychczas, jaki ma być stosunek księdza do Rządu i ustroju Polski Ludowej.

Przeciwie — słyszeliśmy raczej słowa krytyki, nawet wrogosci”. W ostatnim dniu procesu tenże sam ksiądz Ortotowski powiedział: „Pragnę wyznać swą winę, za którą w części jednak ponoszą odpowiedzialność ci, którzy nie pozwolili mi pracować dla dobra ojczyzny, a nawet chociażby pozytywnie ustosunkować się do przemian dokonanych w Polsce...”

Bralem przykład z nauk starszych hierarchią i doświadczeniem”.

Zdruzgotany ciężarem swych zbrodni, oskarżony Ortotowski powiedział głośno to, o czym mówi się w Polsce nie od dziś. Wiadomo powszechnie, że hierarchia kościelna nigdy dotychczas nie potępiła księży, będących współnikami bandytów i ich inspiratorami i nadużywających swego stanowiska dla zbrodniczych celów.

Centralny organ PZPR — „Trybuna Ludu” pisze w związku z tym:

„Nie pierwszy to raz ujawniona została przestępca działalność niektórych księży, nie słyszeliśmy jednak nigdy, aby z ust miarodajnych przedstawicieli hierarchii kościelnej w Polsce padło choć słowo potępienia pod ich adresem.

Nie słyszeliśmy, aby choć w jednym wypadku zdjęto święcenia kapłańskie z księdza, skazanego wyrokiem Sądu Rzeczypospolitej za współudział w morderstwach.”

Wniosek z tych faktów narzuca się sam przez się: Odpowiedzialność obciąża także tych, którzy, mając ku temu możliwości, nie nie zrobili, aby zbrodniom przeciwdziałać. Bo chyba zdają sobie sprawę dostojnicy Kościoła jaką wymowę ma to milczenie dla podległych im księży”.

„Trybuna Ludu” konkluduje:

„Stawka na zastrzeżenie stosunków między Kościołem a Państwem w krajach demokracji ludowej jest dziś podstawową częścią składową planów i knoan imperialistycznych, skierowanych przeciwko tym krajom. Wątpliwe jest jednak, aby leżało to w interesie Kościoła w Polsce.

Kierownice czynności hierarchii kościelnej w naszym kraju lepiej więc by zrobiły, gdyby przestały słuchać obecnej inspiracji i zdobyły się na wyrażenie potępienia działalności przestępczej, uprawianej przez księży w rodzaju księży Fertaka, Ortotowskiego, Łososia i tym podobnych.”

Rekin przemysłu — ministrem USA

NOWY JORK (PAP) — Nowo mianowany amerykański Minister Obrony Narodowej Johnson jest dyrektorem „Consolidated Valtay Aircraft Corp.” oraz „General Airliner and Film Corp.”, która przed wojną była amerykańską filią I. G. Farben Industrie.

Johnson jest ponadto dyrektorem dwóch banków w Stanach Zjednoczonych i w Irlandii.

13.000 nowych zagród wiejskich zbudujemy w Polsce w 1949 r.

22 miliardy złotych na osiedla robotnicze. Nowa huta i 100-tysięczne miasto powstaną dzięki pomocy Związku Radzieckiego

WARSZAWA (PAP.) Dnia 3 bm. pod przewodnictwem p. Popiela (PZPR) obradowała sejmowa komisja skarbowo - budżetowa oraz planu gospodarczego nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa Odbudowy na rok 1949.

Preliminarz budżetowy Ministerstwa Odbudowy na rok 1949 referowany przez p. Ciesiaka (SL), zamyka się po stronie wydatków zwyczajnych sumą 4.158 mln. zł, zaś po stronie dochodów sumą 375,3 mln. zł.

Pos. Ciesiak podkreślił, że zagadnienie szkolenia kadr jest jednym z czołowych w 6-letnim planie gospodarczym.

Dotychczas ze środków państwowych odbudowano 209 tys. zagród chłopskich, zaś ze środków własnych wsi — dalszych 200 tys. zagród.

Na rok 1949 plan przewiduje budowę 13.200 zagród, z tego 9 tys. na Ziemiach Zachodnich.

Na cele budownictwa wiejskiego państwo wydało w 1947 r. — 24,5 miliarda zł, w 1948 roku — 18,6 miliarda zł, a na rok 1949 przeznacza — 13,2 miliarda zł na odbudowę i renowację z funduszy państwowych, oraz 10 miliardów ze środków własnych wsi.

Wydatki inwestycyjne Zakładu Osiedli Robotniczych wynoszą z górą 22 miliardy zł.

W dalszej perspektywie

ZOR ma przyjąć zarząd osiedlami robotniczymi, pozostającymi jeszcze w administracji samorządu. Budynek administracyjny samorządu obejmuje 228.486 nieruchomości z 2.326 tys. izb.

Budowana przy pomocy Związku Radzieckiego nowa huta stali wymagać będzie powstania nowego 100-tysięcznego miasta.

520 tys. nowych robotników, którzy zatrudnieni zostaną w ramach planu 6-letniego, będzie musiało otrzymać mieszkania.

Z otrzymanych kredytów ZOR wybuduje w Warszawie mieszkania robotnicze za 6,6 miliardów zł, w Gliwicach — za 4,4 miliarda zł, w Kielcach za 2,7 miliarda zł, w Gdańsku i Szczecinie, Łodzi i Poznaniu za 2 miliardy zł.

Referent podkreśla konieczność przejścia naszego budownictwa z poziomu rzemieślniczo do poziomu wielkiego przemysłu, oraz powołuje się na Związek Radziecki, w którym budownictwo przestało być rzemieślniczym, a stało się poważną branżą przemysłu.

W dniu wczorajszym punktualnie o godzinie 16.00 Wojskowy Sąd Rejonowy ogłosił wyrok w sprawie bandyty Jana Malolepszego - Murata i trzech reakcyjnych księży, jego inspiratorów i pomocników. Na sali sądowej w kuluarach sądowych i przed gmachem zgromadzili się tłumy publiczności.

Wśród cisz, jaka zapanowała na sali, przewodniczący odczytał wyrok.

— Jan Malolepszy, pseudonim Murat — za wszystkie swoje przestępstwa, udowodnione w czasie procesu został skazany łącznie na karę śmierci, utratę praw publicznych i honorowych na zawsze i konfiskatę całego majątku, Murat dążył do obalenia ustroju Państwa Polskiego, nakłonił podległe sobie dywersyjne bojówki do aktów terroru, do napałów i zabójstw



PAKT ATLANTYCKI — i co się za nim kryje

Zmiany na stanowiskach ministrów ZSRR

MOSKWA, (PAP.) — Prezydium Rady Najwyższej ZSRR zwolniło wiceprzewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Molotowa z obowiązków ministra spraw zagranicznych ZSRR i wyznaczyło na stanowisko ministra spraw zagranicznych ZSRR Wyszyńskiego.

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR zwolniło wiceprzewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Mikojana z obowiązków ministra handlu zagranicznego ZSRR i wyznaczyło na stanowisko ministra handlu zagranicznego ZSRR Mienszikowa.

Wyrok w sprawie bandyty Murata i jego współników. Murat, ks. Łosó i ks. Ortotowski skazani na karę śmierci za walkę przeciw Państwu Polskiemu i zabójstwa

Ksiądz Marian Łosó skazany został na karę śmierci za kontakty z bandytą Muratem, za to że przekazywał mu wiadomości różnego rodzaju oraz za to, że za pośrednictwem Tecezyńskiego przekazał Muratowi „życzenie” księdza Ortotowskiego w sprawie zamordowania działacza oświatowego, komendanta hufca Służby Polsce w Konopnicy — Antoniego Praszczki. W stosunku do księdza Łososia Sąd również zażądał utraty praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze oraz trwałego mienia na rzecz Skarbu Państwa.

Ksiądz Wacław Ortotowski został skazany na karę śmierci z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze za to, że wszedł w porozumienie z księdzem Łososiem, a za jego pośrednictwem z bandytą Muratem i doprowa-

dził do zabójstwa nauczyciela Praszczki.

Ksiądz Stefan Faryś został skazany na 8 lat więzienia, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na 5 lat i konfiskatę mienia na rzecz Skarbu Państwa.

W obszernym uzasadnieniu Sąd podkreślił wszystkie okoliczności, jakie wpłynęły na wymiar kary.

„Murat sam wydawał wszystkie rozkazy — brzmiało uzasadnienie — nadal sobie rangę kapłana, terrorem i strachem trzymał swoich „podkomendnych”. Dowodem tego są znalezione w archiwum jego meldunki i rozkazy”.

„Łańczę związku przyczyniło się między wydaniem polecenia przez księdza Ortotowskiego księdzu Łososowi a wykonaniem go przez Murata jest zamknięty. W osobach księży znaj-

dujących się na ławie oskarżonych osądzona została ta reakcyjna część kleru, która wbrew woli olbrzymiej większości wiarygodnych i mimo ostrzeżeń przed stawicieli władz — stanęła po stronie reakcji i kapitalistów. Nadużyli oni instytucji kościoła i swego kapłaństwa, wydając polecenie zamordowania człowieka. Nie mają oni nic wspólnego z religią. Sprawa ta zdemaskowała reakcyjną część kleru, która chciała nadużyć instytucji kościoła dla celów nie mających nic wspólnego z kościołem. Nadużyli oni swych szat duchowych i zaufania społeczeństwa z racji swego stanowiska, aby w toczącej się walce klasowej stanąć po stronie wyzyskiwaczy i ucisków”.

Sąd przy wydawaniu wyroku nie wziął pod uwagę skruczy jakby wykazywali oskarżeni w czasie procesu, wychodzący z założenia, że obecnie działali oni wyłącznie pod wpływem strachu przed karą.

Wyrok ten nie jest ostateczny. Przewodniczący wyznał pod sądym, że zarówno prokurator, jak i skazani za pośrednictwem obrońców mają prawo w ciągu 7-tu dni od chwili ogłoszenia wyroku domagać się rewizji w procesie, wychodzący z założenia, że obecnie działali oni wyłącznie pod wpływem strachu przed karą.

Prawdę o tym, cośmy widzieli na wsi radzieckiej opowiemy chłopom w Polsce...

Delegacja polskich chłopów, po powrocie z USRR, z entuzjazmem podkreśla wielkie osiągnięcia socjalistycznej gospodarki Radzieckiej Ukrainy

WARSZAWA (PAP) W dniu 4 bm. odbyło się w zarządzie głównym Związku Samopomocy Chłopskiej zebranie sprawozdawcze, na którym uczestnicy delegacji chłopów polskich, po powrocie do kraju opowiedzieli o wrażeniach i spostrzeżeniach z kongresu przodowników pracy kolchozów, ze zjazdami kolchozów, wielkiej elektrowni „Nix „Dnieprogres”, stacji maszynowo-tractorowej i fabryki kombajnów. W zebraniu wzięli udział działacze chłopcy partii politycznych, ZSCh, spółdzielczości wiejskiej i ZMP.

Na zebraniu przybyli również: wicepremier Antoni Korczyński, minister Rolnictwa i RR. — Dąbkowski, prezes NWK SL — min. Wincenty Baranowski i inni.

Zebranie zagal i przewodniczył mu prezes Związku Samopomocy Chłopskiej — poseł Ignar.

Przemawiający uczestnicy delegacji przedstawili zebranym w dłuższych wypowiedziach to wszystko, z czym zetknęli się osobiście, co widzieli i słyszeli na terenie Ukrainy Radzieckiej.

Opowiadali o organizacji pracy, poziomie życia rolnika w kolchozie i robotnika w fabryce, o wysokim rozwoju życia kulturalnego na wsi radzieckiej, o niezwykle wysokiej kulturze rolnej, o zastosowaniu nauki i techniki w codziennej pracy kolchoźników itp.

We wszystkich wypowiedziach

przewijała się nuta ogromnego podziwu i uznania dla osiągnięć socjalistycznej gospodarki w Związku Radzieckim oraz wdzięczność dla rolników Ukrainy za to, że umożliwili chłopom polskim poznanie dokładnego obrazu życia wsi radzieckiej.

Mówcy akcentowali, że mieli możliwość zobaczenia wszystkiego, co tylko chcieli, co ich tylko interesowało.

Niezwykła gościnność kolchoźników, serdeczne przyjęcie i opieka nad członkami delegacji wzruszyli ich do głębi.

Podkreślali też, że spostrzeżenia i wrażenia, jakie wywieźli z USRR są dla nich niezwykle cenne, nie tylko dlatego, że poznali wielkie zdobycze ustroju socjalistycznego na wsi, ale przede wszystkim dlatego, że doświadczenia własne dają im do ręki najsilniejszy argument przeciw tym, którzy jeszcze teraz nie doceniają osiągnięć państwa socjalistycznego, a nawet ulegają wrogiej propagandzie, szkalującej ZSRR.

Podczas zebrania przemawiali członkowie delegacji chłopskiej: Nazimek z Rzeszowa, Uściłowska z gminy Darlowo w pow. Sławno-Szeroko, Wieczorek z gminy Kampanów w pow. sochańskim, Kopeć, Wawryszczuk, Pacholczyk i inni.

Mówcy podkreślali m. in. zna-

chozach ukraińskich, powiązanych z naukową praktyką, stosowanie maszyn i nowoczesnych urządzeń, wielką dbałość o zdrowotność zwierząt, piękną rozbudowę nowoczesnej wsi radzieckiej itp.

Omawiano również pracę kolchoźników nie tylko na roli, ale na wszystkich stanowiskach w kraju narówni z mężczyznami.

Wielkie wrażenie wywołała u delegatów polskich chłopów mechanizacja pracy na roli, która uwalnia chłopów ukraińskiego od najcięższych prac, a jednocześnie podnosi wyniki jego pracy.

Z entuzjazmem opowiadano o wielkiej kulturze na wsi radzieckiej, o rozbudowie szpitali, żłobków dla dzieci, świetlic ludowych itp.

Zebranie zakończyło przemówienie tow. Jerzego Tepichta, który w imieniu PZPR, SL i FSL przyłączył się do wyrazów wdzięczności, skierowanych przez uczestników delegacji do władz i chłopów Ukrainy Radzieckiej.

Uczestnicy delegacji chłopów polskich po powrocie do kraju wysłali szereg depesz.

W depeszy, wysłanej do sekretarza generalnego CK KP (b) U M. S. Chruszczowa, członkowie delegacji piszą:

„Delegacja chłopów polskich,

która uczestniczyła w zjeździe przodowników pracy kolchozów Ukrainy, przesyła Wam serdeczne podziękowanie za gościnne przyjęcie i za umożliwienie poznania osiągnięć radzieckiej Ukrainy, budującej pod Wazym kierownictwem szczęśliwe życie wszystkich ludzi pracy.

Prawdę o tym, cośmy w Waszym pięknym kraju widzieli i słyszeli przeniemy do chłopów w Polsce, aby nabrali wiary w twórcze możliwości ludu, który wkroczył na drogę Socjalizmu.

Niech żyje wieczna przyjaźń narodu polskiego z narodem ukraińskim i wszystkimi narodami Związku Radzieckiego!

Niech żyje Wódz i Nauczyciel wielki przyjaciel Polski — Józef Stalin”.

Następna depesza wysłana do Ministra Rolnictwa USRR — Mackiewiczowi, brzmi:

„Delegacja chłopów polskich przesyła serdeczne podziękowanie Panu osobiście i pracownikom Ministerstwa Rolnictwa za troskliwą opiekę, jaką otoczyli byli uczestnicy delegacji w czasie prawie 3-tygodniowego pobytu na Ukrainie Radzieckiej.

Na zawsze pozostanie w naszej pamięci wspaniały obraz radzieckiej wsi, której osiągnięcia będą nam bodźcem w pracy nad socjalistyczną przebudową wsi w Polsce”.

Transporty mięsa z Węgier i Rumunii zasilały rynek polski

W okresie obecnych trudności mięsno-łuszczykowych, duże znaczenie mają napływające systematycznie dostawy mięsa z Węgier, oraz zapowiedziane transporty z Rumunii.

Z Węgier nadeszło dotąd 56 wagonów wosłowej wysokiego gatunku. Transport ten rozdzielony został z uwzględnieniem najważniejszych ośrodków robotniczych (Słask — 32 wagony, Warszawa — 14 wagonów i Łódź — 10 wagonów).

W drodze do Polski znajduje się jeszcze około 350 ton mięsa z Węgier.

Z Rumunii otrzymamy w niedługim czasie — zgodnie z umową handlową — 1.000 ton mięsa, połowę wieprzowego i połowę wołowego.

Pierwsze transporty ociekowane są w drugiej połowie marca.

Ponadto umowa handlowa z Rumunią przewiduje dostarczenie paruset tysięcy sztuk owiec rzeźnych.

Afera jakiej jeszcze nie było

(Od specjalnego korespondenta „Głosu” z Berlina)

Berlin zachodni jest obszarem wielowalutowym: jego mieszkańcy muszą posiadać portmonetki z kilkoma przedziałkami, aby móc w nich rozlokować marki wschodnie i zachodnie, zaś spekulanci berlińscy (a tych nie brak!) oprócz marek mają jeszcze „na zapas” dolary zielone i dolary okupacyjne (funty angielskie i funty, wydane wyłącznie na użytek British Army Forces w Niemczech. W tym walutowym chaosie, który powstał po wprowadzeniu przez mocarstwa zachodnie odrębnej waluty dla zachodniego Berlina, w całej tej mętnej, pełnej zginiłiny wodzie, świetnie czują się rekiny berlińskiej czarnej giełdy, żerujące od rana do zmierzchu w centrum dzielnicy brytyjskiej, gdzie też mają swoją „główną kwatery”.

Człowiek pracy, robotnik berliński, drobny urzędnik, pracujący cały miesiąc za trzyście marek nie umie dać sobie rady w bagnie zachodnioberskiej spekulacji: bywa często, że w nim utonie. Tak właśnie zdarzyło się ostatnio, kiedy wskutek niebawalej, nawet, jak na stosunki niemieckie, afery finansowej, w kronice policyjnej zachodniego Berlina zanotowano jednego tyłu ko dnia siedemnaście zamachów samobójczych, w tym jedenaście śmiertelnych.

TAJNA NARADA

Bezpośrednią przyczyną paniki finansowej, która na przeciąg 48 godzin sparaliżowała całkowicie życie gospodarcze zachodnich sektorów była przede wszystkim wielowalutowość, o której wyżej mowa. Jak wiadomo, obok legalnej, obowiązującej w całym Berlinie i w strefie radzieckiej Niemiec, marki wschodniej, gubernatorzy mocarstw zachodnich, ze względów ściśle politycznych, wprowadzili w Berlinie za celami odrębną markę, której celem miało być zdeorganizowanie życia gospodarczego w sektorze wschodnim i podrywanie zaufania do waluty legalnej.

Dla osiągnięcia tego celu, zaczęto sztucznie śrubować kurs marki zachodniej i utworzono w Berlinie zachodnim prywatne kantory wymiany, które prowadziły przez „zaufanych” b. fabrykantów i bankierów hitlerowskiego reichu, stały się w rzeczywistości eksportyrami czarnej giełdy, której nicy sięgali aż do Nowego Jorku, na Wall Street. Ale, w tym samym czasie, gdy kantory wymiany, nie bez odpowiednich dyrektyw, działały w kierunku osłabienia ceny marki wschodniej, urzędnicy nie mieccy pracujący u Anglików i Amerykanów, jak również urzędnicy tzw. zachodniego magistratu, trzy czwarte swoich poborów otrzymywali właśnie w marce wschodniej, mogąc kupować za nią w Berlinie zachodnim tylko artykuły kartkowe.

Jednak mimo sztucznego u-

trzymywania marki wschodniej na niskim poziomie (kantory wymiany dawały przeciętnie jedną „zachodnią” za trzy „wschodnie”) polityczny twór komendantów sektorów zachodnich — odrębny magistrat popadał w coraz większe trudności finansowe, a życie gospodarcze Berlina zachodniego, zależne od tzw. mostu powietrznego, kurczyło się coraz bardziej, wyrzucając na bruk coraz to nowe fale bezrobotnych.

Rozpaczliwe kołatanie do kas angloamerykańskiej administracji wojskowej o pomoc finansową nie odniosło skutku. Socjaldemokratycznym macherom, stojącym na czele „magistratu” dało się odpowiedzieć: „radzicie sobie sami” i dyplomatycznie przytknięto oczy aprobując pochich wszelkie ich poczynania — pod jednym warunkiem: że pójdą one w kierunku dalszego podważania waluty Banku Niemieckiego, uznanej przez władze radzieckie, jako jedynie legalnej i obowiązującej w Berlinie.

Socjaldemokrati wypracowali natychmiast plan „pomocy finansowej” dla siebie i swoich współpracowników, w który tajemniczeni zostali „zaufani” bankierzy z kantorów wymiany i kilku wybitniejszych czarnogieldziarzy z Kurfurstendamm. Na tajnej naradzie, która odbyła się w prywatnym mieszkaniu przewodniczącego zachodnioberskiej rady miejskiej, Suhra, skarbnik magistratu oświadczył, że nie będzie w stanie wypłacić na pierwszy marca poborów, gdyż zapas, zdobytych, zresztą drogą nielegalną, marek wschodnich ma się już ku końcowi. Postanowiono działać.

PRZY POMOCY BRITYJSKIEJ URZĘDOWKI...

W kilka dni po tej naradzie, na pierwszej stronie organu urzędowego administracji brytyjskiej w Niemczech, „Die Welt”, ukazała się wydrukowana tłustymi czcionkami wiadomość o tym, że w strefie radzieckiej szykuje się nowa reforma walutowa i że obecnie kursujące marki wschodnie będą wymieniane na banknoty nowej emisji tylko w ilości 50 marek na osobę. Sprawozdawca pisma zapewniał, że „na własne oczy” widział już nowe banknoty, wydrukowane i przygotowane do puszczenia w obieg, w drukarniach lipskich.

Łatwo sobie wyobrazić wrażeń, jakie wywołała ta wiadomość wśród mas robotniczych zachodniego Berlina i wśród drobnych ciulaczy, którzy cały swój skromny zapas gotówki trzymali w walucie wschodniej. Wrażenie spotęgowało się jeszcze bardziej gdy populudnowe dzienniki wydawane pod egidą amerykańską i angielską, potwierdziły wiadomość „Die Welt”, a kantory wymiany ograniczyły przyjmowanie marek wschodnich, obniżając w ciągu kilku godzin ich kurs do 6 za 1 markę zachodnią.

Zrozpaczeni i zdezorientowani mieszkańcy zachodniego Berlina, od których nie chciano przyjmować marek wschodnich już nawet za artykuły kartkowe, przypuszczali formalny szturm do kantorów wymiany i oblegali agentów czarnej giełdy, wyzbywając się lekkomyślnie pełnowartościowej waluty, zdobyte ciężką pracą, za jedną dziesiątą jej właściwego kursu. Rozsądniejsi postąpili inaczej: ruszyli tłumnie do sektoru radzieckiego, gdzie w sklepach wolnej sprzedaży mogli za marki wschodnie kupować bez ograniczeń zarówno żywność, jak i tekstylia. Chaos i panika trwały przez 48 godzin; trudno obliczyć, ile milionów marek wschodnich przeszło w tym czasie z kieszeni ludności do kas spekulantów i macherów politycznych ale, jak się później okazało: Magistrat zachodniego Berlina skupił za bezcen marki wschodnie rzucając na ten cel całą pośladną rezerwę marek zachodnich.

Biuro partii socjaldemokratów za pośrednictwem kantorów wymiany zakupiło kilka milionów marek wschodnich.

Organ socjaldemokratów „Telegraf” zakupił przez podstawionych agentów 500 tysięcy marek wschodnich.

W jednym z kantorów wymiany zakupiono na zlecenie władz brytyjskich w ciągu jednego dnia 100 tysięcy marek wschodnich, w momencie kulminacyjnym paniki.

OTRZEŻWIENIE

Stanowcze oświadczenie Niemieckiej Komisji Gospodarczej, piętnujące kłamstwo urzędów brytyjskiej i oświelenie przez właściwe kolela celu i dla afery finansowej przyniosły otrzeźwienie i otworzyły oczy berlińczykom.

Po 48 godzinach, gdy kasy zachodniego magistratu zapelnily się już walutą, wyciągniętą z kieszeni najuboższych mieszkańców, gdy machery socjaldemokratów na czele z Suhrem i Reutem obliczali w zaciszu swych

biur milionowe zarobki, kantory wymiany zaczęły na nowo poszukiwać marek wschodnich, podnosząc ich kurs do poziomu poprzedniego. Fala wzburzenia ogarnęła oszukanych berlińczyków: tłumy z groźnym pomrukiem zaczęły się zbierać przed kantorami spekulantów, przed skupiskiem czarnogieldziarzy.

Wołano: Złodziej! Oddajcie nam nasze pieniądze!

Pospiesznie wezwano policję. Zdemolowanie kantorów wymiany nie leżało w interesie władz: Kantory te mogą być jeszcze potrzebne. Oburzenie jednak rosło i zwracało się już przeciwko właściwym inicjatorom i sprawcom afery: dziennikom zachodniego Berlina, które zmuszone były w końcu przyznać, że władze domość o reformie finansowej w strefie radzieckiej okazała się istotnie „przedwczesna”. Ale to oświadczenie jeszcze bardziej rozjrzęziło berlińczyków, którzy w ciągu kilku godzin utracili całomiesięczne zarobki.

Jeżeli straty finansowe z powodu afery poniosła ludność Berlina, to straty polityczne, wbrew własnym przewidywaniom, poniosła tzw. strona zachodnia. Na ołbrzymiej demonstracji zażądała publicznie ukarania sprawców milionowego szalbierstwa, a cała wsiekiłość oszukanych zwróciła się przeciwko tym, którzy wtrącili Berlin zachodni w odmęt gospodarczego chaosu. Wzrosło zaufanie do waluty wschodniej, tym bardziej, że sklepy wolnej sprzedaży w sektorze radzieckim w czasie największej paniki finansowej, nawet w niedzielę były czynne, aby obsłużyć jak najwięcej klientów.

Nauczony smutnym doświadczeniem Berlin zachodni domaga się obecnie coraz bardziej stanowczo i coraz głośnieji wycofania odrębnej waluty, tzw. marki Claya, która okazała się niczym więcej, jak tylko narzędziem intrygi politycznej i sabotażu gospodarczego.

Berlin, w lutym

Leopold Marschak

Olbrzymi wzrost żeglugi morskiej w ZSRR

MOSKWA. Ministerstwo Marnariki Handlowej ZSRR wykonało w lutym br. plan przewozów morskich z nadwyżką, wynoszącą przeszło 14 proc.

Przewozy ładunków drogą morską wzrosły w lutym br. w porównaniu z tymże miesiącem roku ubiegłego o 13,4 proc.

Pomyślnie wykonuje plan flotylla okrętów radzieckiej marnariki handlowej, uprawiających połow wielorybów w odległej Antarktydzie.

Niedawno przybył do Antarktydy tankowiec „Kreml”, który wyruszył z Odessy z ładunkiem paliwa dla okrętów flotylli.

Operacji przeładunkowych dokonano po raz pierwszy na morzu w odległości tysięcy kilometrów od lądu.

W czasie przeładunku, celem zabezpieczenia przed zderzeniem, okręty zostały zakotwiczone przy pomocy specjalnie skonstruowanych urządzeń, przy czym wykorzystano olbrzymie cielska zabitych wielorybów.

Tankowiec „Kreml” wyruszył już w drogę powrotną i wkrótce ma zawinąć do Odessy z ładunkiem kilkunastu tysięcy ton tłuszczu wielorybiego.

Naród fiński pragnie pokoju

Dziennik komunistyczny o realizacji układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Finlandią i ZSRR

SZTOKHOLM (PAP). Dziennik fiński „Tuokansan Sanomat” komentuje deklarację Thoreza i Togliattiego, którzy zdementowali absurdalne wymysły podżegaczy wojennych o tym, że Związek Radziecki zamierza jakoby wystąpić w charakterze agresora i dowiedli w sposób dobitny, że socjalistyczne państwo radzieckie przewodzi w walce o pokój.

„Jest rzeczą jasną — stwierdza „Tuokansan Sanomat”, że komuniści fińscy będą walczyć o realizację układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Finlandią i ZSRR. Będą walczycy o dotrzymanie tego układu zarówno w czasach pokoju, jak i w warunkach wojny, jeśli stanie się ona faktem.

Obecnie jednakże — pisze dalej dziennik — nie ma podstaw, by przypuszczać, że podżegacze wojenni osiągną sukcesy w swej polityce rozpętującej nową wojnę.

Sily pokoju są tak wielkie, że potrafią unicestwić intrygi podżegaczy wojennych i uratować narody od okropności nowej katastrofy.

Na zakończenie dziennik podkreśla, że wznagająca się propaganda wojenna imperialistów jest poważnym ostrzeżeniem dla narodów.

Znaczący — kończy autor — że i w naszym kraju winniśmy wzmocnić walkę w obronie pokoju.”

Stoisko Związku Radzieckiego na międzynarodowych Targach Poznańskich

7.000 m kw. zajmie na tegorocznych Międzynarodowych Targach Poznańskich stoisko Związku Radzieckiego.

Będzie to, podobnie jak w latach ubiegłych, jedno z największych stoisk, na którym zwiedzający znajdą bogaty asortyment eksponatów wytwórczości ZSRR.

Oprócz dwóch pawilonów

(w tym pawilon Nr 9 — wleża górno - śląska) stoisko Związku Radzieckiego zajmie teren otwarty o powierzchni 4.500 m kw.

Polski karton plynie do Hong-Kongu i Singapooru

Państwowa Fabryka Kartonów „Marysin” otrzymała większe zamówienie z Hong-Kongu i Singapooru na wykonanie specjalnego kartonu.

W ubiegłym roku fabryka „Marysin” dostarczyła tym samym zagranicznym odbiorcom ok. 150 tys. ton kartonu.

Komunikat

Wydział Samorządowo - Administracyjny Komitetu Łódzkiego PZPR niniejszym zawiadamia wszystkich Towarzystwy Radnych, że dnia 5 b. m. o godz. 18-tej odbędzie się posiedzenie Klubu Radnych PZPR przy Miejskiej Radzie Narodowej w Łodzi, w gmachu Partii przy ul. Ślęskiej 49, III piętro, w świetlicy.

Obecność wszystkich Towarzystw Radnych — obowiązkowa.

Dorobek Komunistycznej Partii Czechosłowacji

PRAGA (PAP). KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji z okazji zbliżającego się IX Kongresu Partii wystosował do wszystkich członków Partii okólnik, w którym dokonuje przeglądu pracy Partii, poczynając od VIII Kongresu w roku 1945.

Okólnik analizuje wszystkie strony życia narodu czechosłowackiego, zwłaszcza po wydarzeniach z lutego 1948 roku.

Podkreśla on, że praca Partii skierowana być winna na drogę realizacji socjalizmu w Czechosłowacji.

Reakcja nasza — głosi dalej

okólnik — która przegrała w otwartej walce politycznej w lutym ub. roku, zmieniła taktykę.

Dawniej narzedziem reakcji były partie polityczne i inne organizacje społeczne.

Obecnie reakcja ukryła się pod ziemią, i zamiast otwartej walki, ucieka się do tehoterostwa, przy czym opiera się na resztkach elementów kapitalistycznych, na ich wpływach ekonomicznych, których dotychczas jeszcze nie usunęto w zupełności.

Ośleplone nienawiścią elementy reakcyjne zrzuciły ma-

skę i marzą wręcz o wojnie przeciwko własnemu krajowi, reka w reka z imperialistami niemieckimi.

Widzą one w tym dzisiaj swą ostatnią nadzieję, oto jak jest koniec kariery politycznej tych elementów, które stały się agentami imperialistów anglo - amerykańskich i znalazły się w jednym obozie z faszyzmem niemieckim.

Jest jednak rzeczą niewątpliwą — kończy okólnik — że spekulacje reakcjonistów na rozpętanie nowej wojny są daremne, gdyż sily obozu pokójowego są potężniejsze, niż sily podżegaczy wojennych.

W. Ażaiew Daleko od Moskwy

— Podbiegłem do niej jeszcze zanim wstąpiłem do rodziców. Nie wiem dlaczego, ale obawiałem się, że jej nie zastanę... I nie zastałem... Zina była tam, skąd mnie wyniosła bez czucia z upływu krwi... Jest to kobieta zdecydowana i stanowcza... W tydzień po moim powołaniu Zina dopięta tego, że i ją skierowali na front.

Aleksy opowiadał... W pokoju, gdzie razem przeżyli tylko kilka szczęśliwych dni, wszystko ją przypomniało. Pomiędzy papierami znalazł przypadkiem króciutki listek. Natknął się na papier do kreślenia przypięty do tablicy. Kreślił widocznie już nie wypadło — przeszkodziła wojna — tak że arkusz był zapisany różnymi głupstwami. Przez cały wieczór wpatrywał się w ten arkusz, jak barwny obraz. Kreseczki, kwadraciki, podpisy pełne były głębokim, tylko dla niego zrozumiałego sensu. A wychodząc na ulicę przypomniał sobie, że tędy przechodzili w dwójkę, trzymając się za ręce, a napotkana kobieta zczyła im, ażeby także szczęśliwie przeszli przez życie... Drobne, a może widziane z boku, nawet śmieszne, jednakże dla niego ważne i wiele znaczące szczegóły ich wspólnego życia z Ziną nasuwały mu się stale w pamięci... Trudno zrozumieć w jaki sposób utrwaliły się w nim chwile, które zdawało się przemienić i nawet nie zostały spostrzeżone...

— Alosza, przerwała mu Żenia. Z drżeniem wrzyszy-

ła ramionami. — Jeśli nie jest wam trudno, przynieście mi chustkę. Jest w sąsiednim pokoju, nie chce mi się wstawać...

Gdy Żenia pozostała sama, próbowała sobie zdać sprawę, co ją uraziło w opowiadaniu Aleksiego? Dlaczego przerwała mu?

Fedosow rzucił karty i poszedł wraz z Aleksym szukać chustkę Żeni.

— Ot w jaki sposób spędzamy czas: preferans, lekki flirt i t. p. Starożytny sposoby spędzania czasu. Siedziałem właśnie przy kartach i myślałem: w taki dzień zajął się preferansem! Wiesz Aleksy Mikołajewiczu o czym ja myślę? Że nasze bytowanie — jest stosunkowo najbardziej reakcyjną stroną naszego życia. Pracujemy po nowemu, wychowaliśmy w sobie inny stosunek do własności i uczucie obowiązku. A tryb życia w wielu rzeczach taki sam, jak dawniej...

— Ile lat sobie liczysz?
— Trzydzieści cztery.

— No to pora już pomyśleć o założeniu własnej rodziny. Gdy będziesz miał dobrą rodzinę — żonę, dzieci — nie będziesz myślał o tym, że życie nasze jest reakcyjne! I nie będziesz marzył o winie i pocałunkach. — Oczywiście słowa wasze są powiedziane na podstawie gruntownego doświadczenia rodzinnego — sztyderczo powiedział Fedosow i przyznał się do smutkiem: — A jednakże, miły przyjacielu trafiłście w sedno rzeczy. W naszym środowisku bardzo przyjęta jest taka „filozofia”: „Póki jesteś młody, używaj, bo przejdą lata i nie będziesz miał nawet co wspomnieć”. Wiec ja używałem

sobie. A wspominać nie ma co. Wynika więc, że zamieniłem jedną na wszystkie...

— Pocóż więc flirtować? Ożeńcie się!

— Zalecałem się do Żeni, chciałem się z nią ożenić, ale przeszkodziłście mi w tym! — roześmiał się Fedosow.

Aleksy wrócił do pokoju i narzucił Żeni chustkę na ramiona. Twarz jej była zmieszona. Czy nie popłakała się czasem? Aleksy wnikliwie spojrzał na dziewczynę. Może w żarcie Fedosowa jest trochę prawdy?

— Co się z wami dzieje Żeniu? — zapytał.

— Jest mi trochę smutno. Nie rozumiem dlaczego? Czy dlatego, że żal mi przedwojennego życia, czy też dlatego, że jestem w złym nastroju.

— Dobrze, więc nie będziemy się zajmować wspomnieniami. Czas do domu...

— Nie, proszę opowiadać dalej, chciałabym usłyszeć do końca...

— Historia ta nie ma końca.

— Opowiadajcie!

Kowszow wkręcał się. Ale pragnienie spojrzenia nowymi oczami na przeszłość okazało się tak silne, że znów pograżył się we wspomnienia. I znów wszystko w nim zaczęło się powtarzać, Aleksy mówił i zapomniał zupełnie o Żeni. Przerwał opowiadanie i siedział z opuszczoną głową. Czy możliwe, że to wszystko działo się niedawno?

Żenia patrzyła na niego, dużymi bezgranicznie smutnymi oczami. Nagle skoczyła i wybiegła z płaczem wlecząc do ziemi swoja chustkę.

Głos Kobiet

Dzień 8 marca, Międzynarodowy Dzień Kobiet, uczczą kobiety pracujące Polski wzmoczoną wydajnością pracy, zaś wszystkie robotnice równocześnie podniesieniem jakości produkcji

Lódź święci dzień 8 marca

W roku bieżącym dzień 8 marca przebiegać będzie w naszym mieście specjalnie uroczystość. We wszystkich zakładach pracy zorganizowane będą uroczyste obchody połączone z premiowaniem kobiet. Akcją premiowania zostaną objęte matki obciążone liczną rodziną. Przewiduje się, że ilość odbytych akademii zamknie się cyfrą około 130

Kobiety na kierowniczych stanowiskach w samorządzie

Coraz więcej kobiet zaczyna obejmować odpowiedzialne stanowiska nie tylko w przemyśle, administracji publicznej, ale i w samorządzie. Ostatnio mandat wiceburmistrza miasta Kutna znalazł się w ręku łow. Julii Kościuszko. Pełniła ona dotychczas funkcję kierownika rachuby w Zarządzie Miejskim i zna na jest na swym terenie ze swej działalności społecznej.

Przewodniczącą Powiatowej Rady Narodowej w Oleśnie jest Anicia Odyjas, córka robotnika z Zawiercia. Przewodniczącą Miejskiej Rady Narodowej w Wólczynie (pow. kluczborski) jest ob. Stalmirska. Również przewodniczącą szeregu Gminnych Rad Narodowych znalazło się w ręku kobiet. Energię i odwagę przewodniczącej gminnej Rady Narodowej w Strzelcach pow. Prudnik jest łow. Irena Wolez. Funkcję przewodniczącej Gminnej Rady Narodowej w Łowkowicach pow. Kluczbork sprawuje gospodyni wiejska ob. Irena Palmińska. Wszystkie te kobiety piastujące odpowiedzialne mandaty w samorządzie cieszą się dużym autorytetem wśród społeczeństwa i u swych władz przełożonych.

Wzmoczoną wydajnością pracy uczymy dzień 8 marca

Nietylko w Łodzi, ale i na terenie całego kraju kobiety pracujące postanowiły uczcić Dzień Święta Kobiet wzmoczoną wydajnością i starannością pracy. W Krakowie pracownice PCH i Urzędu Wojewódzkiego postanowiły przystąpić do współzawodnictwa pracy oraz wypowiedzieć walkę marnotrawstwu gospodarczemu i biurokracjom. Ponadto postanowiono na dzień 8 marca uruchomić jedno przed szkołę i jeden złobek. Na Śląsku założono dla uczczenia dnia

Ponadto we wtorek 8 marca o godzinie 5-tej po południu odbędzie się w Teatrze Wojska Polskiego centralna akademia zorganizowana przez Ligę Kobiet, Wydziały Kobiety Partii Politycznych i Związki Zawodowe. Na tej uroczystości 11 kobiet odznaczonych zostanie dyplomami uznania za pracę społeczną. Na program akademii złożą się poza częścią oficjalną i występami artystycznymi sztu

Kobiety w szeregach budowniczych Polski Socjalistycznej

Całkowite równouprawnienie kobiety w każdej dziedzinie życia wykazało w sposób przekonujący, na przestrzeni lat 1945—1948, jak dalece niesłuszne i pozbawione podstaw były dotychczasowe przesady o rzekomej niższości kobiety. Kobieta, biorąca udział w życiu społecznym, na żadnym odcinku nie dała się zdystansować mężczyźnie. Mamy dziś w kraju ponad 10,000 przodownic pracy, a licza

ich stale wzrasta: 83 procent uczestników ruchu wieloletniego w przemyśle włókienniczym — to kobiety; 75 procent pierwszych nagród za wyniki współzawodnictwa pracy otrzymały kobiety. Liczne ich rzesze wchodziły w skład Rad Zakładowych i pracują w Związkach Zawodowych. Liga Kobiet stała się potężną organizacją, liczącą 730.000 członkiń.

Czynny i żywy udział biorą również kobiety w życiu i pracach Partii. Wykazały one, że posiadają dość zdolności i rozum, by wziąć pełny udział w rozległym nurcie życia społecznego: Pracują w sklepowych komisjach spółdzielczych, kontrolują żłobki, przedszkola, prowadzą świetlice robotnicze i dziecięce itp.

Kobieta wiejska, najbardziej dotąd upośledzona społecznie, w porę ocknęła się ze swego wieloletniego snu i bierze dziś czynny udział w pracy gromadzkiej czy gminnej, w Związku Samopomocy Chłopskiej i Kolach Gospodyń Wiejskich. Otwarte zostało szerokie pole dla działalności politycznej kobiety. Na Kongresie Zjednoczeniowym, delegatki nie mniej śmiało i trafnie, niż ich męscy koledzy, wypowiadały swe poglądy i uczucia.

Jednak wśród kobiet pracujących jeszcze wiele jest takich, które pozostają poza szeregami organizacji kobiecych. Trzeba,

aby te rzesze niezorganizowanych znalazły miejsce w Lidze Kobiet.

Liga Kobiet jest dziś organizacją potężną i każdy szczęśliwy pomysł, każda rozumna uchwała, powzięta na zebraniu, znajdzie oddźwięk i zostanie zrealizowana. Bierzmy przykład i wzór z naszych siostr w Związku Radzieckim i w innych krajach demokracji ludowej, gdzie kobieta przoduje w tak wielu dziedzinach. Należy dążyć do wyrobienia w sobie energii i hartu ducha, któryby się nigdy nie załamał, ani w czasach łatwych ani w czasach trudnych. Niech nie zabraknie ani jednej z nas przy wspólnym budowaniu fun

Zofia Fijałowicz
Korespondent fabryczny „Głosu Robotniczego” w PZPJG Nr 15

Hasłem Dnia Kobiet podniesienie jakości produkcji

Zainicjowane pod hasłem walki o jakość produkcji przez włókiarki Łodzi współzawodnictwo w budowaniu nowych zespołów pracy dla uczczenia Dnia Kobiet rozwija się pełną parą. Objęło ono już nie tylko fabryki Przemysłu Włókienniczego, ale przeniosło się na inne gałęzie wytwórczości, w których kobiety są zatrudniane. Włókiarki łódzkie realizując hasło podniesienia

jakości produkcji nie tylko drogą współzawodnictwa zespołowego, ale w dążeniu do uzyskania na tej drodze największych osiągnięć, podjęły akcję współzawodnictwa między zakładami pracy. Inicjatorkami w tym ruchu były robotnice PZPB Nr. 2. Wezwały one do współzawodnictwa w walce o lepszą jakość zalogę PZPB w Rudzie Pabianickiej. Rzucone wezwanie zo-

stało podjęte i transmitowane dalej. Pracownice „Horaka” wystąpiły z apelem współzawodnictwa do PZPB Nr. 1. Kobiety z „jedynki” bawelnianej wezwały do współzawodnictwa Bielowę. Jak widzimy akcja ta obejmuje coraz więcej zakładów pracy i wierzyć należy, że jej wynikiem będzie wydajne podniesienie się jakości produkowanych towarów.

Udogodnienia dla pracujących kobiet Idźmy za przykładem Czechosłowacji

Brak sił pracowniczych w Czechosłowacji stanowi problem nad którego rozwiązaniem głowią się ekonomici czeszy od pierwszych dni po wyzwoleniu. Jednak mimo te trudności Czechosłowacja wykonała dwuletni plan odbudowy w 100 procentach, a nawet w pewnych dziedzinach przekroczyła go. Ten sukces przypisać należy nie tylko umiejętności rozlokowaniu

sił pracowniczych, ale i temu, że kobiety czeskie zostały włączone do wszystkich gałęzi produkcji. W chwili gdy Czechosłowacja dążyła do zwielokrotnienia swych osiągnięć gospodarczych, zwrócono specjalną uwagę na wielki rezerwu energii pracy, jaki stanowią jeszcze w tym kraju kobiety.

Ażby jednak pomnożyć szeregi kobiet, pracujących zawodowo, należało w pierwszym rzędzie dać im odpowiednie kwalifikacje i stworzyć dogodne warunki pracy. W tym też kierunku w ciągu ostatnich lat dokonano bardzo wiele. Zakładane są żłobki, aby matki mogły swobodnie zająć miejsce w warsztatach pracy obok mężczyzn. Również sprawie oddzielenia kobiet czeskich od zajęć domowych poświęcono bardzo wiele uwagi. W tym celu założono specjalną spółdzielnię kobiecą pod nazwą „Wyzwolone Gospodarstwo Domowe”. Spółdzielnia ta świetnie się rozwija w ośrodkach miejskich i przemysłowych. Pragnie ona objąć zasięgiem swego działania również kobiety wiejskie.

Zorganizowano specjalne zakłady czyszczenia odzieży i prania bielizny, dla pracujących kobiet oraz ich rodzin. Stworzono placówki naprawcze, gdzie zniszczona bielizna i garderoba przyjmowana jest do reperacji. Spółdzielnia prowadzi poza tym szeroko zakrojony dział usług. Wystarczy telefonicznie zamówienie, by pod wskazany adres przybyła do mieszkania grupa pracowniczek spółdzielni, która w krótkim czasie i za małą stosunkowo opłatą sprzątnie mieszkanie, wyszoruje podłogi, wyczyści okna itp.

Spółdzielnia na zamówienie skieruje na parę godzin opiekunkę do dziecka, jeśli jego rodzice chcą razem iść na zabawę do kina lub teatru. Spółdzielnia załatwia nawet takie sprawy, jak zakupywanie na zlecenie biuletów kinowych lub teatralnych.

U nas w kraju jeszcze działa nie tego rodzaju spółdzielni usługowych jak pralnia, cerownie itp. jest dopiero w załuku, jednak w dziedzinie opieki nad dzieckiem matki pracującej mamy już bardzo poważne osiągnięcia. Dotychczas jednak nie rozwiązane pozostają u nas sprawy, łączące się z usprawnieniem pomocy w prowadzeniu gospodarstwa domowego. Byłoby rzeczą słuszną, ażeby nasze spółdzielnie postawiły sobie, jako palące zadanie, wprowadzenie tych udogodnień, jakie niesie kobietom czeskim ich spółdzielnia „Wyzwolone Gospodarstwo Domowe”. Powstają już dziś spółdzielcze jadłodajnie w tym samym tempie powoływane powinny być do życia spółdzielcze pralnie, cerowne oraz spółdzielcze agendy usługowe.

Kobieta na czele przodowniców kopalni „Nowa Helena”

Wyróżniającym się oddziałem w kopalni „Nowa Helena” jest oddział przeróbki mechanicznej, zatrudniający około 400 kobiet. Wszystkie kobiety pracujące w tym oddziale biorą udział we współzawodnictwie zajmując pierwsze miejsca w osiągnięciach całej zalogi kopalni.

Na czoło przodowniców pracy całej zalogi wysunęła się robotnica Gertruda Ening, która w styczniu br. wykonała nową normę w 162 proc. 24-letnia Ening zatrudniona jest w dziale płuczek przy szlamowaniu produktów końcowych.

— Pracując w kopalni od 1944 r. Przekroczenie normy uzyskałam dzięki organizacji pracy, umiejętnemu wykorzystaniu czasu, no i pracowitości — opowiada.

— Obecnie ledwie po 25 wozków dziennie. Starad się być o uzyskanie jeszcze lepszych wyników.

Współzawodnictwo pracy w oddziale płuczek przyczyniło się do poważnego wzrostu wydajności pracy.

Zawodowe szkolenie kobiet wiejskich

Prowadzona przez Wydział Szkoleniowy Ligi Kobiet akcja przygotowywania kobiet do zawodu wkracza w bieżącym roku

na nowe tory. Zostanie ona nie tylko rozbudowana ale i przyjmie nowe formy organizacyjne. Dotychczas szkolono wyłącznie kobiety skierowane na kursy przez Urząd Zatrudnienia. Obecnie działalność Wydziału Szkoleniowego objmie i kobiety wywołane do tego by przynajmniej 50 procent placówek spółdzielczych na wsł prowadzily kobiety. Na wsi i w miastach nasze go województwa odczuwa się poważny brak personelu odpowiednio wykwalifikowanego dla pracy w przedszkolach, żłobkach i dziecińcach, oraz w punktach Opieki nad Matką i Dzieckiem. Zarządca ma temu przygotowanie kadr kobiet dla tych zawodów, i to zarówno na stanowiska kierownicze jak i do funkcji opiekuńczych. Wyższe wymienione kursy uruchamiane będą w miarę napływu kandydatek i każdy z nich trwać będzie około 3 miesięcy.

Święto Kobiet u sędowniczek

Koło Ligi Kobiet — sędowniczek w Łodzi w roku bieżącym szczególnie uroczyste obchody będzie dzień 8 marca — święto Kobiet postępowych całego świata. Podobnie jak w przemyśle przodownice pracy uzyskują w tym dniu premie, tak samo i sędowniczki nasze wybrały już koleżanki wyróżniające się swoją pracą zawodową i społeczną.

Jak się UBRACĆ



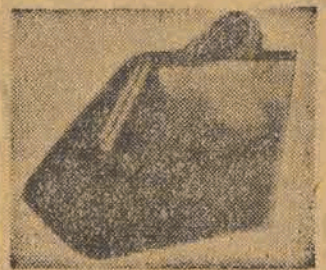
czkom wzory sukien, bluzek i wizytowej torebki. Sukienki to typowe modele przróbkowe. Powstać powinny z zestawienia z tkanin różnobarwnych, bądź też z połączenia materiału gładkiego z deseniowym. Tego typu fasony mogą być wykorzystane przy przeróbce naszej zeszłorocznej wiosennej garderoby. Kombinowane suknie umożliwiają przedłużenie zbyt



mu. Odznacza się obcisłością i dlatego będzie odpowiednia dla kobiet bardzo szczupłych. Następna bluzka noszona być powinna do ciemnej jedwabnej spódnicy i może stanowić strojny ubiór popołudniowy. Bluzka ta powinna być sporządzona z tkaniny jedwabnej dość ciężkiej. Torebka może być wykonana nie tylko ze skóry, ale i z kolorowego sukna. Wraz z rękawiczkami i szalikiem sporządzonym z tej samej tkaniny stanowić będzie eleganckie uzupełnienie wiosennego ubioru.



krótkiej starej sukienki, jej poszerzenie. Modele bluzek mają zdecydowanie różnorodny charakter. Pierwsza z nich uszyta jest z miękkiej wełny i noszona być powinna do sportowego kostiumu.



Na załączonych rysunkach przedstawiamy naszym czytelnikom

Przed wyborami do Komitetów Rodzicielskich

Wychowanie młodego pokolenia jest zagadnieniem, które w jednakowej mierze obchodzi rodziców jak i szkołę. Dotychczasowa współpraca rodziców ze szkołą nie była dostateczna, nie miała bowiem określonych form organizacyjnych. Ten stan uległ ostatnio — po ukazaniu się zarządzeń Ministerstwa Oświaty w sprawie Komitetów Rodzicielskich i Szkolnych Komitetów Opiekunów — zasadniczej zmianie.

Do czego te zarządzenia zmierzają? Dokładnie określa to uchwała KC PZPR, która o Komitetach Rodzicielskich mówi w ten sposób:

„Komitety Rodzicielskie powinny stać się tym czynnikiem społecznym, który czyni zabieg o dalszą demokratyzację szkoły, o eliminowanie z niej wrogich wpływów, o należytą opiekę nad dziećmi ludzi pracy, o stworzenie takich

warunków w szkole i w domu, by nasza młodzież mogła osiągnąć, jak najlepsze wyniki naukowe i wychowawcze, by żadne dziecko robotnika, inteligenta czy chłopca nie pozostawało poza szkołą. Winny one służyć pomocą i radą organizacjom młodzieżowym, ZMP i ZHP na terenie szkoły.”

Uchwała ta i zarządzenia Ministerstwa Oświaty były porządne, gdyż skład szeregu dotychczasowych Komitetów nie zapewniał właściwego kierunku ich pracy. Miejsce robotników i pracującego chłopstwa zajmowali w Komitetach często kupcy i rozparcelowani obszarnicy, bogacze wiejscy, ludzie klasowo obcy, wrogo ustosunkowani do mas pracujących. Dlatego właśnie wydany przez Ministerstwo Oświaty regulamin Komitetów Rodzicielskich przewiduje przeprowadzenie w ciągu 2—3 miesię-

cy wyborów do Komitetów we wszystkich szkołach.

Jednocześnie powstana w całym kraju Szkolne Komitety Opiekunów w fabrykach i zakładach pracy, majątkach państwowych i spółdzielniach wiejskich. Te Komitety zapewnią młodzieży i nauczycielstwu ścisły kontakt z warsztatem pracy, z klasą robotniczą. Organizacyjnie powoływane one będą przez Rady Zakładowe. W ten sposób Rady będą mogły okazać szkołom położonym w ich dzielnicy pomoc przy remontach budynków, przy zaopatrywaniu w pomoce szkolne, przy akcji dożywiania, organizowania kółek letnich, burs, będą inicjatorami zwiedzania fabryk, spotkań z przodownikami pracy itd.

Struktura organizacyjna Komitetów Rodzicielskich zapewnia pełną więź z Komitetami Opiekunów, poprzez wyznaczone przedstawicieli we wła-

dzach obu Komitetów. Należy również nadmienić, że regulamin Ministerstwa Oświaty w niczym nie uszczupla władzy kierownika czy dyrektora szkoły. Wszyscy kierownicy i dyrektorzy wchodzi bowiem z urzędu do prezydium obu tych komitetów i mają możliwość wywierania wpływu na ich pracę.

W ten sposób stworzone zostały przez Ministerstwo Oświaty ramy organizacyjne. Obecnie ramy te należy wypełnić odpowiednią treścią. Akcją wyborów Komitetów Rodzicielskich i powoływania przez Rady Zakładowe Szkolnych Komitetów Opiekunów wymagają od organizacji partyjnych przeprowadzenia wielkiej pracy organizacyjnej. Organizacje partyjne okcie wyborczą winny przeprowadzać w ścisłym kontakcie i porozumieniu ze Stronnictwem Ludowym. Stronnictwem Demokratycznym oraz Stronnictwem Pracy, a także z bezpartyjnym aktywnym demokratycznym. W tej wielkiej akcji muszą wziąć udział również wszystkie organizacje masowe — Związki Zawodowe, Związek Samopomocy Chłopskiej, Liga Kobiet oraz masy bezpartyjne. Chodzi bowiem o wielką rzecz — o pełną demokratyzację szkolnictwa, o wychowanie nowego pokolenia, zdolnego do walki o budowę socjalizmu w Polsce.

Nasi korespondenci fabryczni piszą:

Zespołowo — czy indywidualnie

Ruch współzawodnictwa w fabryce żarówek L.1 w Fabianicach zaczął się rozwijać już blisko rok temu. Było to z początku w ogóle „dziki” współzawodnictwo, potem dopiero przekształciło się w zorganizowane współzawodnictwo indywidualne.

Przy dokładnej analizie okazuje się, że współzawodnictwo indywidualne w fabryce żarówek w większości wypadków jest niecelowe, a co więcej, w pewnych okolicznościach może dać wyniki wręcz szkodliwe. Mowa o tym, że wprawdzie wyniki rekordowe, ale cierpi na tym organizacja pracy i tracą robotnik.

Dzisiaj, przystępujemy do planowej akcji oszczędzania i szukamy wreszcie możliwości zmniejszenia kosztów, odcinek zwiększenia wydajności pracy, tj. wartości produkcji przeliczonej na godzinę roboczą, jest specjalnie ważnym i wymaga wnikliwej analizy i całkowitej zmiany podejścia.

Wprawdzie fabryka nasza nie ma najnowocześniejszych urządzeń, ale produkcja żarówek w każdym razie ma charakter produkcji taśmowej. Tak samo jak niekiedy należy walczyć o zwiększenie czasu pracy i sił. W obrębie zespołu zaś mogą wybijać się jednostki swym fachowym i organizatorskim podejściem i uzyskują najlepsze przeszkolenie dla dalszych sukcesów i awansów.

zespół. Np. w produkcji żarówek, gotowe wnętrza nie mogą długo stać, bo się zakurzą, a to pogarsza jakość żarówki. To byłby tylko jeden z nielicznych wyników indywidualnego współzawodnictwa w naszych warunkach.

Co natomiast w warunkach pracy taśmowej może dać dobry wynik? Odpowiedź prosta: Współzawodnictwo całego zespołu z innymi zespołami. Zespołowe współzawodnictwo, obejmujące całość produkcji od pociegie szkła aż do gotowej żarówki, ma ściśle określone zadanie: dać jak najwięcej jak najlepszych i najtańszych żarówek w porównaniu z innymi zespołami i wia szymi wynikami ubiegłego okresu. Tak postawione zadanie stwarza dodatkowe momenty niezbędne dla rozwinięcia się współzawodnictwa, a mianowicie: ambicję zespołową oraz koleżeńskie podejście. Zespół staje się zgranym organizmem, funkcjonującym sprawnie i niezawodnie i daje natychmiastowe korzyści i dla fabryki bo pracując najekonomiczniej, i dla robotnika, bo umożliwia mu najlepsze wykorzystanie czasu pracy i sił. W obrębie zespołu zaś mogą wybijać się jednostki swym fachowym i organizatorskim podejściem i uzyskują najlepsze przeszkolenie dla dalszych sukcesów i awansów.

W skali zaś ogólnoprajskiej mamy dwa najważniejsze momenty prowadzące do dobrobytu: obniżenie kosztów produkcji i zwiększenie zarobku pracownika.

Resumując, widzimy że w fabryce żarówek L.1 w Fabianicach przy maksymalnej wydajności pracy.

bycie żarówek najsukursniejszą formą współzawodnictwa jest współzawodnictwo zespołowe, za wyjątkiem niektórych prac jak np. wyrób tałeryzków, gdzie z powodzeniem może się rozwinąć współzawodnictwo indywidualne.

Inż. M. Reich.

Poważne braki bardzo pożytecznej instytucji

Prace Centrali Odpadków winny nabrać większego rozmachu

Centrala Odpadków Użytkowych powstała w 1945 r., jako przedsiębiorstwo państwowe, i w ciągu trzech lat swego istnienia dostarczyła przemysłowi setek tysięcy ton surowca wtórnego, skrupelnie wykorzystywanego przez nas fabryki. Przyniosła również państwu poważną liczbę dowiz, umożliwiając uniknięcie importu pewnych surowców, oraz oddając dla eksportu pokazne ilości produktów odpadkowych.

Oto kilka cyfr, dotyczących osiągnięć Centrali w r. 1948: 41 tysięcy ton makulatury, wykorzystanej w przemyśle papierniczym, około 22,5 tys. ton stłuczki szkła, powyżej 18 tys. ton kości i odpadków pogarbarskich, wykorzystywanych do wyrobu oleju kostnego, maczki kostnej, kleju stolarskiego, 21 tys. ton szmat wełnianych i bawełnianych, wykorzystywanych przez przemysł włókienniczy i papierniczy, i szmat lnianych, będących nieodzownym surowcem dla wyrobu wysokowartościowych ga-

tunków papieru. Stwierdzić należy, że wobec nowych zadań, jakie stanęły przed naszą gospodarką narodową, wobec rozpoczęcia wielkiej akcji oszczędnościowej, która w r. 1949 przysporzy nam naszemu państwu dodatkowych 115 miliardów złotych, zadania Centrali Odpadków Użytkowych stają się szczególnie wielkie, zaś jej metody pracy nieodpowiednie muszą w związku z tym nabrać szerszego rozmachu.

Centrala ma w zasadzie 2-ech dostawców odpadków: Pierwszym z nich są: zakłady przemysłu dostarczające odpadków sprzedanych, tj. takich, które w ramach danego przemysłu nie nadają się już do wykorzystania, jednak znajdują zastosowanie i są nieraz poszukiwane przez inne gałęzie przemysłu. Tu właśnie ogniwem pośrednim jest Centrala Odpadków, wypełniająca tu jednak nie tylko rolę spedytora: odebrane w jednym myśle odpadki ulegają przerobce, są sortowane, nieraz oczyszczone i dopiero wtedy kieruje się do innych przemysłów.

Otóż stwierdzić należy, że dotychczasowa działalność Centrali Odpadków w tej dziedzinie niejednokrotnie spotykała się z poważnymi zarzutami na zebraniach robotniczych i ze strony dyrekcji fabryk. Głównym

zarzutem jest nie odbieranie zgłoszonych odpadków na czas przez dyrekcje branżowe; długie czasami nawet wielomiesięczne przetrzymywanie ich na terenie zakładów przemysłowych, co w większości wypadków powoduje obniżenie ich jakości i przynosi poważne straty. O takim wypadku donosiliśmy w naszym piśmie przed kilku dniami (PZPB Nr 4) o takich wypadkach, i to bynajmniej nie sporadycznych, mówił dyrekcja PZPB Nr 2, PZPB Nr 3 i wielu innych zakładów przemysłowych.

Nie mniej poważny jest inny zarzut, wysuwany przez przedstawicieli przemysłu: Centrala nie reflektuje na wszystkie — wartościowe — odpadki. Oto na przykład do niedawna jeszcze Centrala nie przyjmowała zgła, szanych przez przemysł włókienniczy starych zepsutych pikierów, tłumacząc to brakiem możliwości ich wykorzystania. Brak możliwości? W tym samym właśnie czasie gdy tak poważne przedsiębiorstwo państwowe nie miało na terenie całego kraju możliwości wykorzystania starych pikierów, takie możliwości zgłaszały firmy prywatne, które na przykład zakupiły pikierów w PZPB Nr 3, by przerobić je — z dobrym dla siebie rezultatem — na klej. Czemuż więc ten rynek musiał przepaść kaskie państwowej?

Oto drugi przykład: Po dzień dzisiejszy jak nas informują — centrala nie przyjmuje zużytych obiół zgrzelarskich, chętnie zakupywanych przez wieś dla ocesania lnu. Czy Centrala nie mogłaby rozprawić tych obiół za pośrednictwem Samopomocy Chłopskiej? A tymczasem grożą już się one w naszych fabrykach i ulegają zniszczeniu.

I oto trzeci przykład: Centrala nie przyjmuje odpadków skór z pasów transmisyjnych. Czy istotnie nie można znaleźć dla nich żadnego zastosowania? Czy aby inicjatywa prywatna znów nie ubiegnie Centrali Odpadków?

W ostatnich dniach Centrala Odpadków Użytkowych rozpoczęła akcję propagandową wśród ludności — tego drugiego najważniejszego dostawcy wysokowartościowych nieraz odpadków użytkowych. Propaguje się zbieranie szmat, butelek, przepalonych żarówek, blaszanek po konserwach, korków, kości, itd. Wyrazem tej akcji była odbyta przed kilku dniami konferencja prasowa i wyprodukowany na zlecenie COU film krótkometra-

żowy pt. „Skarb Francuski”. Akcja ta jest niewątpliwie słuszną: oddanie do dyspozycji COU wszelkich zbędnych w naszych mieszkaniach, wyrzucanych nieraz na śmietnik, zużytych przedmiotów może przysporzyć państwu poważne sumy oszczędności. Trzeba jednak stwierdzić, że Centrala dotychczas nie ma jeszcze dostatecznie przygotowanego i sprawnie funkcjonującego aparatu odbiorczego. W filmie widzieliśmy piękny sklep wyspenny, w którym ludność za dostarczone przedmioty bezużyteczne otrzymuje wartościowe wyroby przemysłowe po cenie hurtowej. Stwierdzimy jednakże na terenie Łodzi i całego województwa łódzkiego nie ma ani jednego takiego sklepu. Stwierdzimy dalej: ta akcja propagandowa przyniosłaby szybsze wyniki, gdyby na przykład w bramie każdego domu ustawione zostały skrzynie — zbiornicze, gdyby w porozumieniu ze Związkiem Dozorców Domowych do akcji zbierania odpadków wciągnięto dozorców, gdyby w ten sposób bardziej praktyczny Centrala nawiązała kontakt z organizacjami młodzieżowymi, które we współpracy z nauczycielstwem — mogłyby odegrać poważną rolę przy zbieraniu na terenie szkół odpadków domowych.

Sprawa, niedoceniana jeszcze przez nasze społeczeństwo, bynajmniej nie jest błaża. Chodzi o setki milionów a może i miliardów złotych które dotychczas giną w naszych śmietnikach. I dlatego wspomniana akcja propagandowa COU jest w pełni celowa i słuszna. I dlatego konieczne jest również jaknajszersze usprawnienie pracy tej tak ważnej instytucji.

A. P.

Współzawodnictwo w PZPJG Nr 1

Przed kilku dniami odbyło się w naszej fabryce uroczyste wręczenie nagród zwycięzcom ostatniego etapu współzawodnictwa pracy. Po raz pierwszy w dziejach współzawodnictwa w naszej fabryce zostali nagrodzeni nie tylko przodownicy — zwycięzcy współzawodnictwa indywidualnego, lecz również przodownicy zespołów.

Ogółem na 248 uczestników współzawodnictwa zostało nagrodzonych 80 towarzyszy i to warzyszek.

Nie świadczy to bynajmniej, że sprawa współzawodnictwa pracy została u nas już rozwiązana. Fakt, że współzawodnictwem objęte jest zaledwie 25 proc. załogi, świadczy o wciąż jeszcze zbyt słabej pracy na tym odcinku naszej organizacji partyjnej.

W obecnym etapie współzawodnictwa bierze udział już 320 towarzyszy. Jest to niewątpliwie postęp, ale wzrost ten jest jeszcze za mały i nie oddaje rzeczywistego stanu na szczytach możliwości. Trzeba jednak nadmienić, że współzawodnictwo staje się coraz bardziej popularne wśród naszej załogi. Ostatnio na przykład przystąpili do walki o palme pierwszeństwa również kierownicy i maistrówie ze wszyst-

kich oddziałów. Wspólnym celem wszystkich uczestników współzawodnictwa jest osiągnięcie jak najwyższej jakości produkcji

przy maksymalnej wydajności pracy. Korespondent fabryczny PZPJG Nr 1 Smulski Tadeusz

Kolejarze w akcji oszczędzania

W ramach ogólnoprajskiej akcji oszczędnościowej Polskie Koleje Państwowe przystąpiły do opracowywania i realizacji planów oszczędnościowych na odcinku swej pracy.

Łódzka Dyrekcja Kolei przystąpiła w szerokim zakresie do realizacji zadań oszczędnościowych. Już w pierwszym miesiącu działalności uzyskała w pracach w tym kierunku godne podkreślenia wyniki.

Ogółem wygospodarowano w Łódzkiej DOKP w m-cu styczniu 1949 r. zł 23.489.000 oszczędności.

Oszczędności wygospodarowane zostały zarówno drogą oszczędności materiałowych, jak również w dużej swej części drogą racjonalnego rozłożenia pracogodzin w warsztatach oraz przez zastosowanie oszczędności w gospodarce personalnej.

Te pierwsze, a tak poważne wyniki w działalności Komisji Oszczędnościowej przy DOKP

w Łodzi, dają podstawy do obiektywnego stwierdzenia, że akcja ta ujęta została we właściwe ramy już od pierwszego momentu jej organizacji i że okręg nasz sprostał zadaniu, jakie nań nakładają ogólnoprajskowe pla-

ny gospodarki narodowej. Kolejarze robotniczej Łodzi znają stają do szeregów obok włókienników i metalowców, by iść wraz z nimi jako pierwsi, współzawodnicząc w racjonalnie pojętej akcji oszczędnościowej.

Stracony czas

Walka z marnotrawstwem, jaką ostatnio rozpoczął nasz rząd musi ogarnąć również marnotrawstwo czasu. Z objawami jego spotykamy się na każdym kroku. Jako dowód tego chce opisać pracę naszej rachunkowości.

Księgowy materiałowy czy finansowy kończy już prawie miesiąc obowiązków z zarządzeniem o przeliczeniu wartości według nowej tabeli cen lub o nowym sposobie księgowania.

A ile razy księgowi materiałowi muszą wracać do powtórnego obliczenia z powodu braku cen przy dostarczanym towarze! — flość już zaksięgowana, a wartości jeszcze nie ma. Zamyka się bilans, księgowy stawia nowy orientacyjny, a więc tworzy „lipę”. Gdyby władze centralne zarządziły, żeby wartość przychodziła razem z towarem, to rachunkowość nasza zaoszczędziłaby bardzo wiele czasu.

Korespondent fabryczny S. Trzaska, arzyw PZPJG Nr 2

To i owo

Występ z przygodami

Na zakończenie kongresu t. zw. Ruchu Jedności Europejskiej w Brukseli, założyciel tej organizacji, będącej jedną z marshallowskich „przybudówek”. Winston Churchill, postanowił wygłosić do Belgijczyków przemówienie pod okrzykiem „Jako miejsce tego gościnnego występu, wybrał sobie Churchill — giełdę brukselską, ścisłej mówiąc — schody przed gmachem giełdowym. Był to wybór bardzo trafny — właśnie giełda jest najodpowiedniejszym miejscem dla popisów starego podlego wojennego.

Alé przebieg gościnnego występu był niezbyt fortunny. Zaledwie Churchill rozpoczął recytować stare i ograne frazesy, zebrany tłum zajął względem brytyjskiego krasnawcy postawę wyrażającą niechęć. Pod adresem Churchilla i jego „Ruchu Jedności Europejskiej” rozległy się urogi okrzyki, a jednocześnie popłynęły na głowy zebranych deszcz ulotek protestujących przeciwko intrzygom i mactwom podlego wojennego, których p. Churchill jest — „jak wiadomo” — najbardziej „zasłużonym” przywódcą.

Trzeba było dopiero silnych i dobrze uzbrojonych oddziałów policyjnych, by odepchnąć demonstrujący tłum od gmachu giełdy i umożliwić w ten sposób p. Churchillowi dokończenie oratorskiego popisu.

Jak wynika z powyższego, sędziwy wódz reakcji międzynarodowej nie jest „młodym i nieustrasconym” w kraju, ale i na obczyźnie. Churchillowski „Ruch Jedności”, wspierany gorliwie przez „socialistów” typu Bevina, Bluma i Spalka, nie tylko nie wywołał „jednościowych oddźwięków wśród Belgijczyków, lecz wręcz przeciwnie, skłonił ich do manifestacji przeciwko temu „uchłowi”, dążącemu w istocie do rozbitcia Europy. Nie dziwimy się temu uwal. Naród belgijski coraz dotkliwiej i dokładniej poznaje na własnej skórze, jakie są cele i skutki imperializmu amerykańskiego i jak niebezpieczna jest działalność jego europejskich agentów.

B. D.

Posiedzenie Komitetu Nagród Stalinowskich

Pod przewodnictwem Mikołaja Tichonowa odbyło się planarne posiedzenie komitetu nagród stalinowskich z dziedziny literatury i sztuki. Rozpatrywano sprawę przyznania nagród za najlepsze rzeźby i obrazy, przed stawione do uzyskania nagrody za rok 1948. Informacji o pracach przedstawionych do uzyskania nagród udzielił przewodniczący sekcji sztuk plastycznych i architektury, członek Akademii Sztuki, Grabar.

Z życia Partii

UWAGA! Wykładowcy Partyjnych Kursów Terenowych!

W sobotę 5 marca br. o godz. 16.00 odbędzie się w sali konferencyjnej Komitetu Łódzkiego seminarium dla wykładowców Partyjnych Kursów Terenowych...

Dzielnica Górna - Prawa

Dn. 5. III br. o godz. 14 w lokalu świetlicy PZPW Nr. 2 Żeromskiego 108 odbędzie się konferencja dzielnicowa...

UWAGA! PZPR-owcy studenci SGH.

Dziś, dn. 5 bm. o godz. 19 w lokalu SGH odbędzie się zebranie kole...

UWAGA! Studenci członkowie kole PZPR przy Wydziale Prawnym.

Zebranie kole odbędzie się dziś, dnia 5. b. m. 49 r. o godz. 19-tej w lokalu dzielnicy Śródmieście Piotrkowska 53...

UWAGA! Pracownicy naukowcy Wyższych uczelni.

W niedzielę 6 bm. odbędzie się zwyczajne plenarne zebranie kole o godz. 10-tej w świetlicy Łódzkiego Komitetu PZPR.

UWAGA! Członkowie kole terenowego Dzielnicy Górnej - Lewej!

W niedzielę dn. 6 bm. o godz. 10 odbędzie się zebranie kole w lokalu Dzielnicy ul. Wigury 4-6.

Gospodarka produktami naftowymi jeszcze niedomaga Wszelkie zaniedbania należy tępić surowo

Wiadomo, że kraj nasz nie jest jeszcze samowystarczalny w dziedzinie produkcji materiałów pędnych, oliwy i smarów...

Dotychczas na tym odcinku naszej gospodarki nie działa się najlepiej. Wprawdzie wprowadzone w życie w ubiegłym roku...

Niedbale rzucona beczka z benzyną czopem w dół lub co gorsza nieszczelnie zamknięta...

cięka z łożysk, należy postawić rynienki, by w nich gromadził się zużyty smar...

Innego rodzaju marnotrawstwem jest używanie wyższych gatunków smarów niż tego wymaga dana aparatura...

Z trójkami kontrolnymi na mieście

Objawy paskarstwa i spekulacji tłumione są w zarodku

Przedwczoraj Komisja Kontrolna Cen przy współdziałaniu czynnika społecznego...

Wszystkie ekipy kontrolne udające się na miasto z gmachu Komisji Specjalnej...

Żywczego, Leszczyński Jerzy - Poludniowa 26, sprzedawał kaszankę...

Jutro MRN zatwierdzi nowy budżet Łodzi

Rada Państwa przyznała miastu miliard zł. na pokrycie deficytu

W związku z zmianami premimowanych na rok bieżący sum w budżecie naszego miasta...

podwyższone zostały taryfa tramwajowa i opłaty szpitalne. Ponieważ zwykle ze względu na niedostateczne źródła dochodów...

Zmiany w budżecie podyktowane zostały między innymi podwyżką poborów dla pracowników Zarządu Miejskiego...

Fakt przyznania z góry 1 miliarda złotych również wpłynął na konieczność ponownego opracowania budżetu.

Osiedle robotnicze na Bałutach wybudowane zostanie przez ZOR

W dniu dzisiejszym w centrali Zakładu Osiedli Robotniczych w Warszawie odbędzie się konferencja...

ZOR w Łodzi posiada już obecnie pół miliona cegieł, które zmagazynowane są na terenie...

Jest faktem niewątpliwym, że stała czujność mas robotniczych trzyma w ryzach...

Bezpłatne poradnie fachowe dla inżynierów i techników

Nowy sposób walki z trudnościami technicznymi

Donosiliśmy niedawno, że Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Włókienników...

102 poradnictwo znacznie funkcjonować. Porad z zakresu tkactwa bawełnianego...

Obecnie plany te zostały wcielone w życie i już we wtorek dnia 8 marca...

Porady z zakresu tkactwa bawełnianego, wełnianego i jedwabnego...

OGŁOSZENIA DROBNE

- PAŃSTWOWE Zakłady Przemysłu Wełnianego nr. 2 im. Norberta Barlickiego w Łodzi zatrudniają od zaraz 1 technika i 1 kreślarza...

- ZGUBIONO książkę Ubezpieczalni, Jaworska Leokadia, Murarska nr. 30. 698

od 18 do 20. Dyr. Pietrzak przyjmować będzie interesantów w każdy czwartek...

Wreszcie sprawy, związane z zagadnieniami energetyki i ruchu w przemyśle włókienniczym...

Choć jeszcze nie wszystkie galezie włókiennictwa zostały w tym kalendaryku uwzględnione...

Inicjatywa Stowarzyszenia Inżynierów i Techników zasługuje na szczególne uznanie.

KOMUNIKATY

Zarząd Główny ZZPP Włók. - Wydział Kultury i Oświaty...

Zarząd Główny ZZPP Włók. - Wydział Kultury i Oświaty...

Zapisy przyjmuje się w sekretariacie Zarządu Głównego...

Zaspy śnieżne znikają

W dniu wczorajszym sytuacja komunikacyjna uległa znacznej poprawie...

Samochodowa odczuwała jednak jeszcze poważne trudności...

W mieście kursowały już normalnie tramwaje na wszystkich liniach...

Linie zamiejskie tramwajów dojazdowych zostały całkowicie oczyszczone...

Państwowa Komunikacja

W dniu 2 marca rb. zmarł na posterunku TADEUSZ ADLER pracownik Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Łodzi.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 5. 3. 1949 r. o godzinie 15 z kaplicy przy Wydziale Medycyny Sądowej...

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO W ŁODZI, ul. Czackiego 16 zatrudni natychmiast Kierownika Oddziału Ubezpieczeń Rzeczowych

Czytajcie Głos Robotniczy

Park Scheiblerowski winien być otwarty i udostępniony dla ludności robotniczej

Przy zbiegu ulicy Targowej z Placem Zwycięstwa znajduje się zamknięty obecnie dawny park fabrykanta Scheiblera...

Nie powinno to jednak stać wiarę przeszkodą dla udostępnienia parku dzieciom i dorosłym robotniczej Łodzi...

Dlatego należy z uznaniem przyjąć inicjatywę wydziału planowania Zarządu Miejskiego...

ODPADKI UŻYTKOWE zbierawczym

Dyzury aptek

W dniu dzisiejszym dyzurują następujące apteki: Piotrkowska 165 - Chądzyńska, Narutowicza 6 - Giuchowski...

GŁOS ROBOTNICZY organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: Kolegium Redakcyjne. Wydawca: RSW „Prasa”. Druk.: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa” Łódź...

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO W ŁODZI ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 19.15 współczesna komedia polska Kazimierza Korcelliego pt. „Bankiet”.

TEATR „MELODRAM” ul. Traugutta 18 (Gmach OKZZ)

Dziś, o godz. 19.15 współczesna sztuka amerykańska Arthura Millera pt. „Synowie”.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34

Dziś i codziennie o godz. 19.15 komedia - farsa E. Pietrowa „Wyspa pokoju”.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY, ul. 11 Listopada 21; Codziennie o g. 19.15 „KLUB KAWALERÓW” M. Bałuckiego.

TEATR „OSA”, ul. Traugutta 1 Ostatni tydzień „Porwanie Sabinek” z J. Węgrzynem, o godz. 19.30 Zniżki ważne. Kasa czynna od godz. 10 bez przerwy.

ŁÓDZKI TEATR ŻYDOWSKI Jaracza 2.

W sobotę dn. 5 i w niedzielę, dn. 6 marca sztuka Sz. Diamanta „W NOC ZIMOWA” w reżyserii Idy Kamińskiej. Początek o godz. 19.30.

TEATR LALEK „PARAMUSZKA” czynny w każdą niedzielę i święto o godz. 12.00, 14.00 (2 popołud.) w sali Polska Ymca - Łódź, ul. Moniuszki 4a.

W programie: „Stach i Strach” - Rewia bajek Tadeusza Kraszewskiego.



ADRIA - ul. Marszałka Stalina 1 „Cygańska Miłość” - godz. 16, 18.30, 20.30, w niedzielę 14, film dozwolony od lat 18.

BALTYK - ul. Narutowicza 20; „Skarb” - godz. 16, 18.30, 21 w niedzielę 13.30, poranek 11.30 - film dozwolony dla młodzieży.

BAJKA - ul. Franciszkańska 21 „Dwaj Panowie F” - godz. 18, 20, w niedzielę 14, 16, film dozwolony od lat 16.

GDYNIA - ul. Daszyńskiego 3; „Program aktualności kraj. i zagr. Nr. 10” - godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL - (dla młodzieży), ul. Legionów 2-4; „Skarb Tarzana” - godz. 16, 17.30, 19, 20.30, w niedzielę 13, 14.30.

MUZA - Ruda Pabianicka; „Noc w Casablance” godz. 18 20 w niedzielę 14, 16 film dozwolony dla młodzieży.

POLONIA - ul. Piotrkowska 87; „Trzeci Szturm” - godz. 16, 18.30, 21, w niedzielę 13.30, poranek 11, film dozwolony dla młodzieży.

PRZEDWIOSNIE - Zeromskiego Nr 74-76; „Paganini” - godz. 15.30, 18 20.30, w niedzielę 13, film dozwolony dla młodzieży.

ROBOTNIK - ul. Kilińskiego 176 „Ojcowie i Dzieci” - godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedzielę 14.30, film dozwolony dla młodzieży.

ROMA - ul. Rzgowska Nr 84; „Wesoły pensjonat”, g. 18, 20 w niedzielę 14, 16 - film dozwolony od lat 16.

REKORD - ul. Rzgowska 2; „15-letni Kapitan” - 1-szy seans godz. 16, niedzielę 14 dla młodzieży, godz. 18, 20, w niedzielę 16.

SPORT SPORT SPORT

Sport w ZSRR



Fragment zawodów motocyklowych na torze lodowym w Moskwie

Z zawodów o „Puchar Tatry”

Kowalska druga w slalomie kobiet

ZAKOPANE (obsł. wł.) Ostatni dzień międzynarodowych zawodów narciarskich o „Puchar Tatry” stał w dalszym ciągu pod znakiem złych warunków atmosferycznych.

Bezkonkurencyjną okazała się zwyciężczyni kombinacji alpejskiej - Mozerova, która w obu przejazdach miała najlepsze czasy: 56 i 51 sek., zajmując zdecydowanie pierwsze miejsce.

Z ostatniej chwili

- REPREZENTACJA ARMII RADZIECKIEJ - REPREZENTACJA POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH 5:0 (3:0, 1:0, 1:0).
- STYLOWY - ul. Kilińskiego 123 - dla młodzieży; „Ostatni Mohikanin” - godz. 16, 18, 20, w niedzielę 14, poranek 11.30
- SWIT - Bałucki Rynek Nr 9; „Skandal” - godz. 18, 20, w niedzielę 14, 16, film dozwolony od lat 18
- TECZA - ul. Piotrkowska 108; „Eksperyment D-ra Ehrlicha” - godz. 16, 18.30, 21, w niedzielę 13.30 film dozwolony dla młodzieży
- TATRY - ul. Sienkiewicza 40; „Życie Emilia Zoli” - godz. 16, 18.30, 21, w niedzielę 13.30 film dozwolony dla młodzieży
- WŁOKNIARZ - ul. Zawadzka 16 „Wielka nagroda” - godz. 15.30, 18, 20.30, w niedzielę 13.30 film dozwolony dla młodzieży
- WISŁA - ul. Daszyńskiego Nr 1; „Trzeci Szturm” - godz. 15.30, 18, 20.30, w niedzielę 13, poranek 10.30, film dozw. dla młodzieży
- WOLNOŚĆ - „Miłość na Lekarstwo” - godz. 16, 18 20, w niedzielę 14, film dozwolony od lat 14
- ZACHETA - ul. Złotego 26 - „Cygański Tabor” - godz. 16, 18, 20, w niedzielę 14, poranek 11.30 film dozwolony dla młodzieży

Radio

- 12.04 Wład. pohod. 12.20 Koncert solistów. 12.45 „Rozmawiamy o wsi”. 13.00 PRZERWA. 14.30 (E) Z prasy, 14.40 (E) Kwadrans rosyjskich pieśni ludowych (płyty). 14.55 (E) Skrzynka Łódz. Rodz. Radiowej. 15.05 (E) Komunikaty. 15.10 (E) Audycja dla dzieci. 15.25 (E) Chwila muzyki z płyt. 15.30 „Historia dziadka do orzechów” - audycja słowno - muzyczna dla dzieci. 16.00 DZIENNIK. 16.30 „Młodzież kolonialna walczy o prawo do pracy”. 16.45 „Przy sobocie po robocie”. 17.45 „Pan Tadeusz”. 18.00 Lekcja języka rosyjskiego. 18.15 „Melodie taneczne”. 18.45 Audycja Komisji Centr. Zw. Zawodowych. 19.00 „Wieczór Mieczysławowski”. 19.30 Koncert kameralny. 20.00 DZIENNIK. 20.50 „Operacja wschodnio - pruska”. 21.00 Koncert. 21.45 „O człowieku, który mordował melodie”. 22.15 Muzyka taneczna. 22.45 (E) Koncert zyczeń (cz. I). 22.58 (E) Omów. prog. lok. na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna. 23.50 Program na jutro. 24.00 (E) Koncert zyczeń (cz. II). 0.20 (E) Zakończenie audycji i Hymn.

KTO PIERWSZY?

przyjdzie z pomocą motocyklistom łódzkim Wojewódzki Urząd Kultury Fizycznej, czy Zarząd Miejski?

Ostatnie walne zebranie motocyklistów okręgu łódzkiego rzuciło dużo światła na rozwój tego sportu w naszym okręgu.

garnięcia się do wyczynów masowych. Niezawodna metoda wyłaniania z mas sportowców wyróżniających się wynikami w danej dyscyplinie sportowej wśród motocyklistów będzie miała szczególne zastosowanie i niewątpliwie w r. b. usłyszymy o następach Koleczka, Krakowiaka czy też Dorożyńskiego.

Na walnym zebraniu wręczone dyplomy mistrzowskie motocyklistom - turystom naszego Okręgu. Mistrzem na rok 1948 został Duraj Longin („Energetyka”), który zasługuje na szczególne gratulacje ze względu na jego wiek (jest już dziadkiem), drugie i trzecie miejsce zajęli Perkowski z TKS i Myszkowski z DKS.

Pilkarze nie odróżniają

Jutrzejści przeciwnicy „Cracovii” i „Wisły” KRAKÓW, (obsł. wł.) - Po dwóch kolejnych zawodach towarzyskich, rozegranych przez drużyny mistrza Polski „Cracovii” i wicemistrza „Wisły”, najbliższymi przeciwnikami drużyn krakowskich będą: „Wiczyzsta” która zmierzy się z „Cracovią” na jej boisku i OM TUR (OL-

JUTRO PIĘŚCIARZE WARTY

rewizytują ŁKS W niedzielę, w hall Wimy odbędzie się mecz bokserski pomiędzy drużynowym mistrzem Polski ŁKS-em i Wartą z Poznania. Drużyny obu klubów mają wystąpić w najsilniejszych składach. W tym wypadku może dojść do kilku sensacyjnych pojedynków. W poszczególnych wagach od muszej do ciężkiej mają walczyć następujący zawodnicy (na pierwszym miejscu umieszczamy bokserów ŁKS-u): Kamiński - Liedke, Stołcki lub Getling - Borak, Pietrzak lub Lipski - Szymański, Debisz - Ratajczyk, Olejnik - Szuklański, Pisarski - Białecki, Wiczorek - Franek, Zylis - Majewski.

ABC sportowca

Wychowanie fizyczne to nie jest pojęciem nadzędnym, bo mieści w sobie i początki sportu. Wychowanie fizyczne nie jest i wychowanie sportu, gdyż zakres sił do wyczerpania.

ABC sportowca

Wychowanie fizyczne to nie jest pojęciem nadzędnym, bo mieści w sobie i początki sportu. Wychowanie fizyczne nie jest i wychowanie sportu, gdyż zakres sił do wyczerpania.

Wychowanie fizyczne

Wychowanie fizyczne to nie jest pojęciem nadzędnym, bo mieści w sobie i początki sportu. Wychowanie fizyczne nie jest i wychowanie sportu, gdyż zakres sił do wyczerpania.

Wychowanie fizyczne

Wychowanie fizyczne to nie jest pojęciem nadzędnym, bo mieści w sobie i początki sportu. Wychowanie fizyczne nie jest i wychowanie sportu, gdyż zakres sił do wyczerpania.

Wychowanie fizyczne

Wychowanie fizyczne to nie jest pojęciem nadzędnym, bo mieści w sobie i początki sportu. Wychowanie fizyczne nie jest i wychowanie sportu, gdyż zakres sił do wyczerpania.

Leodor Dreiser 35 Tragedia Amerykańska

Wziąłem walizkę nie dlatego, że miałem zamiar uciekać, lecz że zapakowałem do niej śniadanie. — Dla dwojga, czy dla siebie? — Dla dwojga. — I tylko dlatego, żeby w nią włożyć śniadanie, brał pan ze sobą ciężką walizkę? Czyż nie mógł zabrać pan w papierze albo w walizeczce panny Alden? — Jej walizka była pełna, a nie lubię nosić paczek w papierze. — Patrzenie państwo! Jak dumny i delikatny! Duma jednak pozwoliła panu na dźwiganie ciężkiej walizki w nocy przeszło dwanaście mil. Niósł ją pan przecież własnoręcznie do Three Mile Bay. Nie wstydzili się pan jakoś tego, co? — Bo... jak utonąła... nie chciałem, żeby ktoś wiedział, że byłem z nią razem... więc poszedłem... Zamilkł. Mason patrzył na niego rozważając, jakie mu jeszcze zadać pytanie. Ale było już późno. Trzeba jeszcze wstąpić do obozu po rzeczy Clyda — walizkę i niewątpliwie ten szary garnitur, który miał na sobie w Big Bittern. Tak, był na pewno szary... To nie ten, który ma na sobie. A podczas powrotnej drogi wybada do reszty tego ptaszka. Zwrócił się więc do więźnia: — No, dosyć tego będzie na razie. Odpocznie pan teraz trochę. Może być, że było tak, jak pan mówi — nie wiem. Chciałbym, żeby tak było dla pańskiego dobra. Niechże więc pan idzie teraz z Krautem. On panu wskaże drogę. — Następnie zwrócił się do Krauta i Swenka dodał: — Już jest późno i musimy się śpieszyć, żeby dostać się gdzie na noc. Pan, panie Kraut, niech zaprowadzi tego młodzieńca do jednej z tych łodzi i czeka. Można też wy-

wolać z lasu szeryfa i Sissela i powiedzieć im, że jesteśmy gotowi. A ja ze Swenkiem usiadłszy w drugiej łodzi po załatwieniu wszystkiego.

Rozdział X

Wstrząsające wrażenie wywarła w obozie wiadomość, udzielona przez pana Masona o aresztowaniu Clyda w związku ze zbrodnią, popełnioną na jeziorze Big Bittern. Prokurator opowiedział o wszystkim, żeby móc zabrać rzeczy, i wspominał, że Clyde przyznał się do tego, że był na jeziorze z Robertą Alden. Czy ją zabił, nie wiadomo jeszcze. Mason dodał, że jedynie na żądanie Clyda sam zgłosił się po rzeczy.

Frank Harriet, najbardziej praktyczny, zaprowadził prokuratora do namiotu Clyda, gdzie Mason zabrał się zaraz do przeglądania jego walizki.

Tymczasem Frank z Baggotem znając uczucia Sondry poszli naprzód zawiadomić o tym Stuarda i Bertinę, po czym poszli do Sondry i tam ostrośnie opowiedzieli jej, co zaszło. Sondra zbładła i zemdziała upadłszy na ręce Granta, który ją przeniósł do namiotu. — Nie wierzę w to! nie wierzę! — zawołała odzyskawszy przytomność. — To nie może być! Nie wierzę wcale! Biedny chłopiec! O, Clydzie! Gdzie on jest? Gdzie go zabrano? Stuart i Grant, mniej przejęci tym wypadkiem, prosili ją, żeby się uspokoiła. Może to jest prawda... a jeżeli okaże się prawdą, lepiej, żeby nikt o tym nie wiedział. Gdyby zaś nie było prawdą, Clyde łatwo wykaże swą niewinność i zostanie zaraz zwolniony. Nie trzeba jeszcze rozpaczć. Sondra sama już rozmyślała, że sprawa staje się skandaliczna. Wszyscy wiedzieli, jak się nim interesowała, a rodzice... jeżeli się dowiedzą. Może nawet będą wzmianki w gazetach... pisywała przecież do niego... Ale to niemożliwe... Clyde musi być niewinny... To musi być on!

Przypomniała sobie rozmowę o tej utopionej dziewczynie, o której opowiadała jej Blanka przez telefon... ta błądosi Clyda, jego osłabienie... jego zupełny brak humoru, ożywienia... Ach, nie! to nie może być! Dlaczego jednak przyjechał dopiero w piątek? Dlaczego nie pisał od wtorku?

I znów pełna rozpacz upadła na dół. Tymczasem Grant z przyjaciółmi postanowili jak najprędzej zwinąć obóz i powrócić do Sharon. Sondra też po długich płaczach oprzytomniała nieco i oznajmiła, że chce wracać, że „nie może patrzeć na jezioro”, prosiła Bertinę, żeby ciągle siedziała przy niej i nie mówiła nikomu o jej złach i omdleniach, bo rozpoczyna się plotki. Cały czas przy tym myślała, w jaki sposób odebrać listy pisane do Clyda. Boże! wpadną w ręce policji i może zostaną ogłoszone w piśmie!... Po raz pierwszy zapoznała się z twardej, bezlitosnym życiem, które znała dotąd tylko z wesołej, pustej strony.

Tego samego dnia wszyscy z Bertiną, Stuardem i Grantem odjechali do Metlissie, aby stamtąd o świecie wyruszyć do Albany, skąd okólną drogą mieli się dostać do Sharon.

Mason więc miał już wszystkie rzeczy Clyda w swoim posiadaniu, ponieważ jednak nie znalazł pomiędzy nimi szarego garnituru, musiał znów Clyde znieść inkwizytorskie pytania. Na pytanie Masona o ów szary garnitur, Clyde, zmieszany nową komplikacją, oznajmił stanowczo, że nie miał go wcale na sobie. Miał to samo ubranie, w którym jest teraz. — Jak to? Byłeś pan przecież przemoczony! — Tak, byłem. — A gdzie je pan oczyścił i odrasował? — W Sharon. — W Sharon? — Tak